

Dr Craig Keener , Rzymianie, Wykład 14, Rzymian 14: 1-15:12

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 14, Rzymian 14:1-15:12.

Rzymian mówi o miłości bliźniego.

Są ludzie wywodzący się z pewnych tradycji, którzy naprawdę kochają pierwszą połowę Listu do Rzymian ze względów teologicznych, a są też tacy, którzy kochają późniejsze części Listu do Rzymian ze względu na to, jak traktować się nawzajem. Ale Paweł napisał cały list. To wszystko jest dla nas ważne.

Zatem, po stworzeniu podstaw teologicznych, wzywa nas, abyśmy się wzajemnie miłowali, a także wychodzili do siebie nawzajem i szanowali swoje zwyczaje. To nie są zwyczaje, to znaczy łamanie zasad moralnych, o których mówił. No wiesz, rozdział 13, a nie jak ci, którzy są w nocy, którzy wychodzą i urządzają pijackie imprezy, śpią i tym podobne.

On nie o tym mówi. Ale szanujmy nawzajem swoje zwyczaje. Rozmawialiśmy o wstępie do Rzymian 14, o tym, jak różni ludzie mają różne zwyczaje, jak na przykład Pitagorejczycy zdają się myśleć o istotach ludzkich.

Przepraszam, to był żart. Ale także, szczególnie List do Rzymian 14, odnosi się do żydowskich zwyczajów związanych z jedzeniem. I tutaj widzimy, że nie jest to tak poważne, jak to, co masz w 1 Liście do Koryntian, rozdział 8, o jedzeniu ofiarowanym bożkom.

To naprawdę jest traktowane poważniej, ale Paul używa tych samych argumentów w obu przypadkach. Właściwie pisze ten list z Koryntu. Być może więc te kwestie nadal zaprzętały mu głowę, gdy miał do czynienia z chrześcijanami w Koryncie, jeśli nie dostali wszystkiego od razu po tym, jak do nich napisał.

Ale zobaczymy. Jednak w wersety 3 i 10 nalega, aby wstrzymujący się nie pogardzali jedzącymi. Jeśli powstrzymujesz się od pewnych rodzajów pokarmów, nie pogardzaj tymi, którzy je jedzą.

A jedzący nie powinni osądzać abstynentów. Używa tutaj tego języka. Mówi więc o tych, którzy mają większą swobodę i mogą jeść więcej.

Nie powinni osądzać innych. Tak więc jego ostrzeżenie przed sądzeniem pojawia się w 14:3, 4, 10 i 13. Ten język, Krino i jego pokrewne, pojawia się często w Kato Krino i często pojawia się wcześniej w liście Pawła.

I pojawia się to w rozdziale 2, wersetach 1 i 3, odnośnie Żydów osądzających pogan. Cóż, to jest dla ludzi, którzy nie przestrzegają koszerności, oceniania tych, którzy przestrzegają koszerności. A w wersecie 4 – mówi – nie osądzajcie sług Bożych.

To znaczy, było gorzej niż niegrzecznie. Jeśli ktoś miał sługę, nie miałeś prawa upominać jego sługi ani osądzać jego sługi. Cóż, jeśli Bóg ma sługi, my jesteśmy sługami Boga.

Bóg ma współsług. Powodem, dla którego używam tutaj terminu sługa, jest to, że nie jest to termin *doulos*, niewolnik. To coś w rodzaju *ketesu*.

To jak służba domowa. Ale w każdym razie Bóg ma sługi, łącznie z tobą, ale nie osądzaj innych, bo taka jest rola Boga. W dniu sądu Bóg osądzi.

Zostaw to z nim. W 1 Liście do Koryntian 9, wersetach 19 do 23 widzimy, jak Paweł żyje tą zasadą w podobny sposób, stając się wszystkim dla wszystkich. Jest Grekiem dla Greków, jest Żydem dla Żydów, podlega Prawu dla tych, którzy podlegają Prawu, nie podlega Prawu tym, którzy nie są, chociaż w oczach Boga nadal przestrzega Prawa Bożego, ducha prawa.

Zatem dla dobra ewangelii kontekstualizuje, dociera do ludzi tam, gdzie się znajdują. I ze względu na ewangelię nie chcemy powodować, że ludzie odchodzą od wiary. Główne kwestie ewangelii i etyki pozostają, ale wiele szczegółów, nawet w Nowym Testamencie, czytasz cały Nowy Testament, są te główne kwestie, do których ciągle powraca się o Jezusie i o tym, jak powinniśmy żyć i kochać się nawzajem.

Ale nawet w Nowym Testamencie wiele szczegółów wynika z kontekstualizacji dla określonych kultur, nakryć głowy, świętych pocątków lub greckich środków retorycznych, jak widzieliśmy. Paweł zamierza także dokonać dygresji na temat Dni Świętych. Zatem zasada ta nie odnosi się tylko do żywności, jest zasadą bardziej rozpowszechnioną, ale będzie stanowić małą dygresję na temat Dni Świętych.

Może to mieć coś wspólnego z jedzeniem, zobaczymy później, ale niekoniecznie. Mieszkańcy Rzymu mogą myśleć o rzymskich świętach, ale i tak nie zjedlibyście tam jedzenia, ponieważ darmowe mięso składano w ofierze bożkom. Ponadto w Rzymie dni targowe odbywały się co osiem do dziewięciu dni, a Rzymianie myśleli o dniach niepomyślnych.

Ale są też festiwale żydowskie, co bardziej pasuje do tego kontekstu. Wśród samych Żydów toczyło się wiele dyskusji na temat prawidłowego obchodzenia świąt

żydowskich. W Judei toczyły się poważne debaty pomiędzy tymi, którzy przestrzegali kalendarza słonecznego, jak esseńczycy, i tymi, którzy przestrzegali kalendarza księżycowego, jak faryzeusze.

Właściwie zerwali społeczność z powodu takich rzeczy, a jeśli pomyśleć, że jest to specyficzne dla jednego regionu, później chrześcijanie zerwali społeczność nie z powodu daty Paschy, ale Wielkanocy. I właściwie, Kościół w Irlandii, zanim znalazł się pod przywództwem Rzymu, faktycznie zachowywał pewne rzeczy z innymi datami niż kościół w Rzymie. Paweł, nie zrobiło to na nim wrażenia, gdybyś po prostu, no wiesz, obchodził święta pogańskie, no cóż, teraz obchodzisz święta żydowskie.

Paweł mówi o tym w Galacjan 4:9 i 10. Nie robi to na nim wrażenia. Zatem problemem mogą być tutaj święta żydowskie.

Oto kolejne pytanie. Być może ma to również związek z szabatem. Sabat był szeroko znany wśród rzymskich pogan i byli zwolennicy, którzy go szanowali.

Wielu ludzi w Rzymie, którzy nie byli Żydami i niekoniecznie uczęszczali do żydowskich synagog. W tym sensie nie byli bogobojni, choć to tylko jedno z określeń, których można było wobec nich użyć. Z pewnością nie byli to prozelici.

Nie chodzili do synagogi, ale byli zainteresowani, dowiedzieli się pewnych rzeczy i szanowali żydowski szabat. Gasili lampy, tak jak Żydzi mieli lampy szabatowe, aby wyrazić swoje zainteresowanie lub współczucie. Oto problem, że są to sabaty.

Stary Testament oczekiwał szabat. Exodus 31:35, Jeremiasz 17, Ezechiel 20. W Starym Testamencie jest wiele na temat szabat.

To znaczy, jest to jedno z Dziesięciu Przykazań i wszystkich pozostałych Dziesięciu Przykazań. Wydaje nam się, że wszystkie one odnoszą się do nas dzisiaj. Wydaje się, że tylko szabat traktujemy inaczej. A w Starym Testamencie złamanie tego było w rzeczywistości karą śmierci.

I mimo że jest adresowany do Żydów, zwłaszcza gdy jest to przestępstwo zagrożone karą śmierci. Ale poganie, którzy byli wierni Bożym wartościom, jak w Izajaszu 56, wersety od 3 do 8, gdzie jest mowa o tym, że ci cudzoziemcy i eunuchowie będą mieli lepsze miejsce w moim domu niż niektórzy z mojego ludu. Mówi, ponieważ postępują cnotliwie na różne sposoby, a jednym ze sposobów, który wymienia, jest przestrzeganie moich szabatów.

Także jeśli chodzi o tradycję żydowską. Teraz, w późniejszym okresie, mamy coś, co nazywa się Szabat Goje, Sabat Goje. Wiesz, cóż, nie mogę włączyć tego światła, ale mam sąsiada-Żyda, który przychodzi i włącza mi światło.

Bardzo, bardzo konserwatywne kręgi. Jednak w tym okresie tego nie miałeś. Miszna, Zwoje znad Morza Martwego, poganie i tak mieli przestrzegać szabatu.

Mam na myśli to, że w stworzeniu, w rozdziale 2 Księgi Rodzaju, wersetach 2 i 3, w rozdziale 20 i wersecie 11 Księgi Wyjścia, zostało to zilustrowane, że Bóg to ustanowił, najwyraźniej w stworzeniu. Podaje jej model, przykład stworzenia. Izraelici mieli po prostu nie tylko odpoczywać sami, ale mieli dawać odpoczynek swoim zwierzętom.

A okresowo, bo raz na siedem lat, odpocznij do ziemi. Dzisiaj używamy płodozmianu w oparciu o tę samą zasadę, ale zasada jest taka, no wiesz, najwyraźniej w stworzeniu, w sposobie, w jaki wszystko jest zbudowane, wiele rzeczy potrzebuje odpoczynku. Żywe istoty potrzebują odpoczynku, aby mogły działać dalej.

Jezus rzeczywiście kwestionował niewłaściwe podejście do sabatu. Na przykład w rozdziale 11 i wersecie 28 Mateusza mówi: przyjdźcie do mnie, a dam wam odpocząć. A potem w rozdziale 12 kontynuuje, że ma konflikt z faryzeuszami w sprawie znaczenia odpoczynku.

Koncepcja Jezusa dotycząca szabatu nie oznaczała, że w szabat nie mógł uzdrawiać chorych. Koncepcja Jezusa o sabacie nie oznaczała, że jego uczniowie nie mogli zbierać kłosów, które były kłosami, było to legalne. Ale w szabat, jeśli chodzi o zbieranie ziarna i obieranie łuski z ziarna lub mielenie go w rękach, byli ludzie, którzy uważali to za pracę.

Dlatego faryzeusze chcieli ich za to potępić. I Jezus powiedział: spójrzcie, szabat jest dniem świętowania, nie jest to dzień, w którym można odczuwać głód. I podchodzi do szabatu zupełnie inaczej niż niektórzy z jego rozmówców.

Ale nawet w rozdziale 5 Jana, gdzie jest napisane, że Jezus rozwiązał szabat, może to oznaczać, że zniszczył szabat. Ale ze sposobu, w jaki jest to sformułowane, wydaje się, że to jego rozmówcy uważają, że podważa prawo. A Jezus odpowiada, po prostu przedstawiając biblijny argument.

W większości przypadków odpowiada, przedstawiając biblijny argument, stwierdzając, że tak naprawdę nie podważa to samego prawa. W 5 rozdziale Ewangelii Jana jest on Synem Bożym, naśladuje, robi to, co robi Bóg i ma do tego władzę. W niektórych innych Ewangeliach Syn Człowieczy ma władzę.

On jest Panem szabatu, ma władzę nad szabatem. Czy zatem rzeczywiście znosi szabat? Myślę, że w Ewangeliach nie jest to jasne. Co więcej, w Dziejach Apostolskich w dalszym ciągu używa się terminu szabat na określenie siódmego dnia, wraz z podróżą w dzień sabatu w rozdziale 1 i wersecie 12 Dziejów Apostolskich.

W innych przypadkach zwykle jest to szabat, kiedy spotyka się synagoga. Zatem nie jest to do końca jasne. Kolejny kościół jest już inny.

To, co mamy w Nowym Testamencie, nie wydaje się być jasne. Niektórzy cytują rozdział 20 Dziejów Apostolskich, w którym najwyraźniej odbywa się spotkanie w niedzielę. Po dokładnym przeanalizowaniu tego doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie jest to niedzielne wieczorne spotkanie, które trwa całą noc.

Ale zaczyna się w coś, co dla nas byłoby uważane za niedzielny wieczór. 1 Koryntian 16 mówi o odkładaniu środków pierwszego dnia tygodnia. Ale tu mowa o oszczędzaniu.

Niekoniecznie jest to dzień, w którym Kościół się zebrał. Osobiście uważam, że Kościół w I wieku rzeczywiście zaczynał spotykać się pierwszego dnia, chociaż dowody na to nie są tak mocne, jak by sobie tego życzyli niektórzy ludzie, na cześć zmartwychwstania Pańskiego w pierwszym dniu tygodnia. I osobiście uważam, że Apokalipsa 1.10, gdy mówi o Dniu Pańskim, prawdopodobnie mówi o niedzieli.

Jednak w żadnym z tych przypadków nie jest powiedziane, że Dniem Pańskim jest szabat. List do Hebrajczyków, rozdział 4 i werset 9, mówi o odpoczynku szabatowym w sposób eschatologiczny. Taki jest kontekst wejścia do odpoczynku.

Ale dopiero w drugim wieku zaczynamy mieć inne pomysły. Cóż, Barnaba 15 skupia się na eschatologicznym sabacie. Jednak Ignacy, ojciec Kościoła z początków II wieku, w swoim Liście do Magnezjan 9.1 przeciwstawia szabat i Dzień Pański.

Taka jest żydowska praktyka. To jest nasza praktyka. Możesz pomyśleć o Didache wcześniej, który mówi o tym, jak poszczą naród żydowski.

W ten sposób my, chrześcijanie, powinniśmy pościć, tworząc kontrast między nimi, ponieważ w tamtym momencie miało miejsce wiele konfliktów i polemik. Ale szabat różnił się od Dnia Pańskiego. Ostatecznie w tradycji kościelnej Cesarstwa Rzymskiego niedziela została uznana za chrześcijański szabat.

I ostatecznie ustalono, że po Konstantynie niedziela musi być... Konstantynie, to był polityczny zamach stanu. Mam na myśli, że jest to dzień słońca dla czcicieli słońca. Jest to także dzień, w którym Jezus powstał z martwych, dzięki czemu może uszczęśliwić wielu ludzi.

Ale był... Cóż, to zostało ustalone w całym Cesarstwie Rzymskim. We wczesnej historii kościoła w Etiopii nadal przestrzegano szabat od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. A jeśli chodzi o niedzielę, w historii kościoła w Etiopii był okres, w którym obchodziło się zarówno sobotę, jak i niedzielę.

I większość z nas nie miałaby nic przeciwko temu. Tak naprawdę niektórzy ludzie byliby bardzo szczęśliwi, gdyby każdego dnia odbywały się takie uroczystości. Ale myślę, że nie o to tu chodzi. Rzecz w tym, że musimy odpocząć.

A tradycja kościelna, jeśli wywodzi się z tradycji kościelnej, która ceni rozwój teologii w późniejszym kościele jako autorytatywny, to będzie to dla ciebie niedziela. Jeśli pochodzisz z tradycji kościelnej, która mówi, że mamy to prosto z Biblii i nie zgadzamy się z późniejszą tradycją kościelną, jeśli jest ona sprzeczna z Biblią, możesz to zrobić w sobotę. Można też powiedzieć: cóż, zasada jest taka, że potrzebujemy odpoczynku.

Wiem, że był okres w moim życiu, kiedy byłem tak zajęty, że nie miałem czasu na dzień odpoczynku. I tak naprawdę odkryłem, że był z tym problem, ponieważ widziałem, że czytałem artykuł na temat sprawy spokojnych sobót, w którym kłóciliśmy się, spójrz, jeśli nie możemy, ludzie nie chcą niebieskie prawa już nie chcą niedzieli. No wiesz, połączmy siły z ludźmi, którzy chcą soboty.

Ale chodziło o to, że musisz mieć dzień odpoczynku. Niektóre z rzeczy, o których właśnie wspominałem, widziałem je w Biblii i powiedziałem: Myślę, że Bóg rzeczywiście chce, abyśmy mieli dzień odpoczynku. I tak zacząłem brać jeden.

Byłem wtedy jeszcze doktorantem i miałem mnóstwo wolnego czasu. Myślałam, że jestem bardzo zajęta, ale nie tak bardzo jak teraz. Ale miałem mnóstwo pracy do wykonania, ale odłożyłem ją na 24 godziny, co trzymałem legalnie, bo inaczej bym tego nie zrobił.

Więc po prostu wykorzystałem ten czas na odpoczynek. I odkryłem, że OK, wcześniej stres z jednego tygodnia przechodził w stres z następnego tygodnia, ale działało to jak wyłącznik automatyczny, tak że stres z jednego tygodnia trwał do końca, a potem ja nadal byłbym trochę zestresowany, kiedy przestałbym pracować, w stylu: „Och, nie mogę sobie pozwolić na przerwanie tej pracy”. A potem, po 24 godzinach, wiesz, odczuwałem stres nowego tygodnia, ale nie przenosiłem w to stresu ze starego tygodnia.

To był taki przerywacz, więc nie przeciążałem. I naprawdę mi to pomogło. Badania wykazały, że wydaje się wydłużać długość życia ludzi.

Tak więc, najwyraźniej, średnio na końcu dostajesz trochę czasu z powrotem. Cóż, oto kilka innych możliwości, jeśli chodzi o to, jak powinniśmy rozumieć to w kontekście sabatu. Może to po prostu pragmatyczne.

Paweł przyznaje, że pogańscy niewolnicy i pracownicy, którzy pracowali dla innych, nie byli w stanie przestrzegać szabatu. A może chciał powiedzieć, że nie musimy

zwracać szczególnej uwagi na to, który to dzień. Mówi tylko tyle, że jedna osoba honoruje jeden dzień bardziej niż drugi, a inna każdego dnia jednakowo.

Nie chodzi o to, żebyśmy mogli powiedzieć: cóż, jedna osoba honoruje jeden dzień, a ja nie zamierzam honorować żadnego dnia. Rzecz w tym, że jedna osoba honoruje jeden dzień, a ja chcę, żeby całe moje życie czcilo Pana. Oczywiście jest to ideał, aby wszystko oddawało cześć Panu.

Więc nie chodzi o to, że stałem się mniej religijny lub mniej oddawałem cześć Bogu. Po prostu stałem się bardziej religijny i bardziej oddawałem cześć Bogu. A może w ogóle nie mówi o szabacie.

Być może poganie są zwolnieni ze świąt związanych z wybawieniem Żydów, takich jak Pascha i Purim. Były to wybawienia specyficznie żydowskie. Być może więc poganie nie będą utożsamiać się z tą historią.

Chociaż, jeśli jesteśmy dziećmi Abrahama, jeśli jesteśmy dziedzicami innych części pism świętych, to może, cóż, nieważne. Są to kwestie podlegające dyskusji, ale większość chrześcijan nie obchodzi Paschy. Właściwie zdecydowana większość nie obchodzi Paschy.

Chrześcijanie różnią się także tym, w którym dniu należy przestrzegać szabatu. Większość robi to w niedzielę. Właściwie to ja i moja żona robimy to w różne dni, ale oboje mamy dzień wolny.

Niektórzy chrześcijanie nawet nie świętują dnia odpoczynku, choć myślę, że byłoby dla nich zdrowiej, gdyby to robili. Ale tak czy inaczej, są to kwestie podlegające dyskusji. Paweł prawdopodobnie przestrzegał tych zasad i prawdopodobnie nadal obchodził niektóre z tych świąt, ponieważ był Żydem, ale przynajmniej on i jego kościoły wiedzieli o tych świątach.

I to tyle, co na pewno możemy powiedzieć z tych tekstów. 1 Koryntian 5,7 nawiązuje do Paschy i oczekuje, że Koryntian zrozumie, co ma na myśli. Dzieje Apostolskie 20 werset 6 i werset 16 chce dotrzeć do Jerozolimy na czas Pięćdziesiątnicy.

Spędza pewne dni praśników w Filipi lub Troadzie, a może w Troadzie, nie, może w Filipi. W każdym razie wydaje się, że obserwuje te święta, ale może część z nich miała na celu dotarcie do społeczności żydowskiej, na pewno w rozdziale 20 i wersecie 16 dotyczącym Pięćdziesiątnicy, to jest ideał. Chce tam przyjechać, żeby okazać swoją solidarność.

Pierwotnie próbował to zrobić przed Paschą. W każdym razie może odnosi się to do dni postu. Ta sugestia faktycznie pasuje do kontekstu jedzenia, więc nie robi dygresji.

Dygresje były powszechne w literaturze starożytnej, ale może ma na myśli dni postu. Faryzeusze, jest to oprócz Jom Kippur, Dnia Pojednania, faryzeusze przestrzegali dwa dni postu w tygodniu, przynajmniej sugerował profesor Abrahams na początku XX wieku. Prawdopodobnie robili to tylko w porze suchej, ale pościli, co nie jest zbyt dobre dla nerek, ale pościli dwa dni w tygodniu.

Myślę, że można o tym przeczytać w Tractate Anit. Łukasz wspomniał także o czymś takim w rozdziale 18 i wersecie 12 Łukasza, gdzie jest faryzeusz mówiący w świątyni: Płacę dziesięcinę ze wszystkiego, co dostaję, poszczę dwa dni w tygodniu. Cóż, Didache z rozdziału ósmego i pierwszego wersetu pochodzi prawdopodobnie z końca pierwszego wieku lub początku drugiego wieku.

Obłudnicy, mówiąc o niewierzących Żydach, o narodzie żydowskim niewierzącym w Jezusa, poszczą w poniedziałki i czwartki. Nie bądźcie jak obłudnicy – mówi Pan – dlatego poście w środy i piątki. Więc może chodzi o dni postu.

Mamy różne wartości w kwestii tego, czy powinniśmy pościć. Kto je, czyni to dla Pana – mówi Paweł, a kto nie je, nie je dla Pana. W każdym razie nie trzeba się w tej kwestii dzielić, mówi Paul.

Cokolwiek robimy, wersety od szóstego do dziewiątego, robimy to dla Pana. Werset szósty: czy przestrzegamy dnia, czy nie, robimy to dla Pana. A przez Pana ma na myśli Chrystusa, ponieważ w wersecie dziewiątym utożsamia Chrystusa z Panem.

Robimy to dla Pana i dziękujemy Bogu. I oczywiście dziękujesz Bogu za jedzenie. Była to standardowa praktyka w judaizmie i chrześcijaństwo również ją kontynuowali.

Żydowskie błogosławieństwo nad jedzeniem, które stało się konwencjonalne i standardowe, brzmiało: Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże, który stworzyłeś chleb ziemski i wino, dwa składniki, które błogosławisz podczas posiłku. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże nasz, Królu wszechświata, który stworzyłeś owoc winorośli. Ten drugi powinien zostać urodzony, wyhodowany z ziemi.

Cóż, 14:7, jako wierzący, nie żyjemy i nie umieramy dla siebie, ale żyjemy dla Pana, do którego należymy. Zatem wszystko, co robimy, powinno być dla Pana. Możemy mieć różne wyobrażenia na temat sposobu, w jaki powinniśmy służyć Panu.

Oczywiście mamy różne prezenty. Mamy różne osobowości. W porządku.

Częścią tego, co oznacza bycie Ciałem Chrystusa, jest patrzenie na te różnice i po prostu kochanie się nawzajem pomimo wszystkich naszych różnic. 14,9 Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby być Panem zarówno umarłych, jak i żywych. Umarł, jest Panem umarłych.

Zmartwychwstał, jest Panem żywych. I tę koncepcję bycia sędzią żywych i umarłych mamy w Dziejach Apostolskich 10,42, 2 Tymoteusza 4,1, 1 Piotra 4,5. Chrystus jest Panem nas wszystkich. Dlatego wszystko, co robimy, powinno być robione na jego cześć i chwałę.

Mówiłem o tym wcześniej, ale można to znaleźć w innych pismach Pawła. 1 Koryntian 10:31, w kontekście Pawła robiącego wszystko, co konieczne, aby niektórzy ludzie mogli zostać zbawieni. Mówi: Czy jecie, czy pijecie, cokolwiek czynicie, czyńcie na chwałę Bożą.

Nie pozwól, żeby ludzie się o to potykali. Kolosan 3:17 mówi o tym, jak żyjemy, gdy nasze życie jest wypełnione Bożym przesłaniem, Bożym Słowem z werseku 16. Cokolwiek czynicie, róbcie to w imieniu Jezusa.

I podaje konkretny przykład tego w wersecie 23 w odniesieniu do sług, ale my wszyscy, cokolwiek czynicie, róbcie to w imieniu Jezusa. Czy w praktyce tak żyli wszyscy chrześcijanie nawet za jego czasów? W Liście do Filipian 2, wersety 20 i 21, Paweł mówi o Tymoteuszu: Nie mam nikogo takiego jak on, kto by dbał nie o swoje sprawy osobiste, ale tylko o sprawy Pana. Zatem nie wszyscy żyli w ten sposób, całkowicie dla Pana.

Ale to był ideał. Tego właśnie chcemy. O to się modlimy, abyśmy jako Kościół żyli całkowicie dla Pana.

Do tego właśnie wzywał ludzi Paweł. I niektórzy ludzie to przeżywali. Powinienem teraz powiedzieć, że jest w tym prawdopodobnie element hiperboli, gdy Paul mówi, że nie ma nikogo takiego jak on.

Cyceron w swoich listach polecających często powtarzał: Nie mam nikogo takiego jak ta osoba. On jest najlepszy. Cóż, Cyceron był bardzo dobry w swojej książce 13 swoich listów, myślę, że do Attyka, nie, może jego listy do przyjaciół.

Ma wszystkie te różne listy polecające. Bardzo dobrze je różnicuje. Ale od czasu do czasu nie mógł pomóc, częściej niż raz, stwierdził, ten jest najlepszy.

Może więc Paweł nie miał na myśli nikogo podobnego lub troszczącego się jedynie o sprawy Pańskie. Ale z pewnością, nawet w najlepszym przypadku, nawet jeśli znaczyło więcej niż Tymoteusz, było to bardzo rzadkie. Chociaż Jezus, karcąc Piotra, mówi: Zejdź mi z oczu, szatanie, ty troszczysz się o rzeczy, na których zależy ludziom, a nie na tym, na czym zależy Bogu, co w kontekście ma związek ze służeniem Bożym celom, szerzeniem Jego przesłania nawet jeśli trzeba za to umrzeć.

A troszcząc się o to, na czym zależy ludziom, nie chcemy cierpieć. Zatem przesłanie tutaj jest takie, że wszystko jest dla Pana. Dotyczy to również tego, co jemy i co pijemy.

Jeśli musimy z czegoś zrezygnować, aby ktoś inny nie odpadł, zwykle dla większości z nas nie jest to kwestia jedzenia, ale mogą istnieć inne rzeczy. Boży tron, rozdział 14 i werset 10. Jest to greckie słowo bema.

To byłaby mównica na forum Rzymu. Paweł rzeczywiście był w takim miejscu w Koryncie, gdzie forum korynckie było wzorowane na forum rzymskim, ponieważ było to rzymska kolonia. I tak mówi nam o tym Łukasz w Dziejach Apostolskich 18, a Paweł wspomina o tym także w jednym ze swoich listów do Koryntian.

W 2 Koryntian 5:10 używa słowa bema. Jak tu mówi, każdy z nas musi stanąć przed bemą Boga. Mówi tam, że wszyscy powinniśmy stanąć przed bemą Chrystusa.

Chrystus, będąc boskim, mówi o tym samym. W Liście do Rzymian 14.10 chodzi o to, że nie naszą rolą jest osądzać. To nie jest nasze miejsce.

Osądzanie jest rolą Boga. I tę rolę musimy mu pozostawić. W Jamesie też masz coś takiego.

Mówi, że nie naszą rolą jest osądzanie naszych braci i siostr w Chrystusie. I używając tego języka, powiedział wcześniej o Filadelfii, miłości braterskiej, miłości braterskiej i siostrzanej. Ponieważ w języku greckim jest napisane, że jeśli liczba mnoga jest podobna do braci, normalnie użyliby rodzaju męskiego, gdyby wszyscy w niej byli płci męskiej.

Ale także, gdyby był choć jeden mężczyzna, a pozostałe były kobietami, użyliby rodzaju męskiego. Zatem kiedy w niektórych kontekstach po grecku mówi się „bracia”, ma to na myśli to samo, co dzisiaj powiedzielibyśmy po angielsku: „bracia i siostry, wszyscy nasi współwyznawcy”. Ale wiesz, faktycznie były pozwy, w których mówiono o osądzaniu.

Bracia czasami pozywali braci do sądu, zwłaszcza w sprawie spadków. Jezus tego nie pochwalał. Kiedy mówi w 12 rozdziale Łukasza, kto uczynił mnie arbitrem w tej sprawie? I ostrzega przed chciwością.

A także u Pawła, kiedy w 1 Koryntian 6 mówi o waszych duchowych braciach i siostrach, brat występuje przeciwko bratu. Jest to coś, co nawet szersze społeczeństwo uważało za tragiczne i haniebne, chociaż zdarzało się to dość często, jeśli czyta się ich starożytne przemówienia sądowe. A tutaj nie do nas należy robienie tego z naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie.

To miejsce Boga. Zostaw to Bogu. Nie musisz.

To nie twoja rola. I cytuję Pismo Święte na poparcie tego, że Bóg będzie sądził. Izajasz 45:23 cytuję to w Rzymian 14:11. Każde kolano ugnie się przede mną i każdy język to zrobi, a w greckim tłumaczeniu, za którym podąża Paweł, będzie chwalić, będzie oddawać chwałę Bogu.

Kontekst z Izajasza 45: Bóg jest jedynym zbawieniem nie tylko dla Izraela, ale nawet dla pogan. On jest jedynym dostępnym ratunkiem. Paweł odnosi ten tekst do Boga.

Odnosi ten tekst do Jezusa w Liście do Filipian 2:11, co jest wyraźnie boskim tekstem odnoszącym się do Jezusa. Dlatego Paweł mówi dalej: nie osądzajcie siebie nawzajem. Rozdział 14:13. Źródłem tej idei, podobnie jak Jakuba, jest prawdopodobnie Jezus, gdy Jezus powiedział: „Nie osądzajcie”.

Większość badaczy ewangelii uważa, że Mateusz i Łukasz korzystali ze wspólnego źródła, a nie siebie nawzajem. Ponownie jest to kwestia dyskusyjna, ale zakładając, że to prawda, Mateusza 7:1 i Łukasza 6:37, jest to to wspólne źródło. Było to więc źródło, które prawdopodobnie już było w obiegu.

Cóż, pisma Pawła mogły być już w obiegu w czasie, gdy Paweł pisał List do Rzymian. Data powstania tego źródła również jest przedmiotem dyskusji, ale niektórzy twierdzą, że pochodzi ona z lat 40. XX wieku. Na przykład Gareth Tyson, narracja o pasji i ten materiał również.

Coś podobnego masz w Jana 7:24, gdzie Jezus mówi: nie sądz na podstawie zewnętrznych pozorów. Jest to więc potwierdzone wielokrotnie. Jest to coś, co nawet bardziej sceptyczni uczeni normalnie zgodziliby się z tym, że ma to swoje korzenie w Jezusie.

Paweł powtarza ten sam ideał: nie osądzajcie się nawzajem. A następnie w tym samym wersecie bawi się różnymi znaczeniami terminu krino. Zamiast osądzać się nawzajem, mówi, niech wszyscy to osądzą.

Często jest to tłumaczone na różne sposoby, ponieważ w języku angielskim używamy różnych słów, aby przekazać te różne idee. Ale po grecku, zamiast osądzać siebie nawzajem, niech każdy to osądzi, aby nie zgorszyć, nie spowodować potknięcia brata. W wersecie 17 mówił o żywności, nieczystej żywności, rzeczach, które powodują potknięcia ludzi.

I mówi, że nie o to tak naprawdę chodzi w królestwie Bożym. Nie chodzi o te potrawy. To, co naprawdę się liczy, to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym.

O to właśnie chodzi w królestwie. Sprawiedliwość jest czymś, o czym mówił od rozdziału 1, werseku 17 i dalej. Jest to główny temat Listu do Rzymian.

I jest to coś, o czym Paweł już powiedział, że jesteśmy wzmacniani przez Ducha. Zatem sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu. W rozdziale 8, od 1 do 17, zwłaszcza werseki od 2 do 4, po prostu podkreśla, że to pochodzi od Ducha Świętego.

Galacjan 5, werseki 18 do 23. Nie jest to próba zewnętrznego poddania się prawu. To postępując według Ducha, żyjemy tymi prawnymi cechami Bożego charakteru.

Pokój. Cóż, prawość, pokój i radość, wiemy, że przez pokój rozumie on nie tylko spokój, z pewnością nie tylko wyciszenie układu nerwowego, ale pokój w kontekście pokoju w relacjach, 14, 19, zaledwie kilka wersetów dalej. To naprawdę odnosi się do podziału w Kościele rzymskim.

Masz ten podział pomiędzy Żydem i poganem, lub przynajmniej niektórymi ludźmi ponad prawem, coś związanego z Żydem i poganem. Masz podział. Paweł powraca do tego na końcu w swojej konkluzji w 16:17 i 18.

Mówi o strzeżcie się tych, którzy powodują podziały. A więc spokój. Duch Święty prowadzi nas do pracy na rzecz pokoju.

O ile, jak mówi Paweł w rozdziale 12, w miarę od nas zależy, czy pokój wprowadzamy między sobą, wprowadzając pokój. Sprawiedliwość, pokój i radość. Radość możemy celebrować, bo ufamy Bogu.

Mamy tendencję do dokonywania rozróżnień między etyką a emocjami, ale niektóre owoce Ducha w rzeczywistości mają wymiar emocjonalny w wyniku naszego zaufania Bogu. Psalmi bardzo często mówią o radości. Czasem nawet mówią o wyrażaniu tego i o tańcu przed Bogiem i okrzyku przed Bogiem.

Widzicie więc to powiązane z Duchem Świętym w 13. rozdziale Dziejów Apostolskich i wersecie 52. Kiedy są napełnieni Duchem, są także napełnieni radością. A w Liście do Galacjan 5,22 wspomina najpierw o miłości, gdy wspomina o owocu Ducha, ponieważ o tym mówi w kontekście z werseku 14 i tak dalej.

A miłość jest tym, co obejmuje to wszystko. Ale drugim owocem, o którym wspomina, jest radość. A trzeci to pokój.

Więc były one dość wysoko na liście Paula. To ten sam Paweł, który mówi: „Mam ciągły smutek w sercu” – już w rozdziale 9. Nie oznacza to jednak, że nigdy nie ma czasu na żałobę, że nigdy nie ma rzeczy, z powodu których jesteśmy smutni, nigdy nie myślimy o tym sprawa, że jesteśmy smutni. Ale to oznacza, że my także mamy tę radość.

I pochodzi spoza nas. To łaska Boża. To Duch Boży działa w nas.

Mówi, że w królestwie Bożym nie chodzi o jedzenie i picie, ale o królestwo Boże o sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Królestwo Boże wyraża się w nas przez Ducha Świętego. Cytuję tutaj ponownie mój komentarz do Listu do Rzymian, ponieważ zaoszczędziło mi to trochę czasu.

Ale także dlatego, że tak, cóż, robię to, ponieważ oszczędza mi to trochę czasu. Ale ilekroć coś cytuję, muszę powiedzieć, z czego cytuję, ponieważ nie chcę zostać pozwany. I nawet mój własny komentarz jest zwykle właścicielem praw autorskich do wydawcy.

Więc muszę być miły. W każdym razie, tak jak duch prawa nigdy nie będzie sprzeczny z życiem rzeczywiście podążającym za Duchem Bożym, Galacjan 5.18 i 23, tak właśnie poprzez napełniony duchem charakter, Rzymian 14.17, a nie dyskusje na temat pożywienia, służy się Chrystusowi najwłaściwiej, 14.18. Widzisz coś podobnego do tego w Liście do Hebrajczyków 13,9. Jezus głosił o królestwie. Miało to kluczowe znaczenie w jego nauczaniu.

Znajdziesz to wszędzie w Ewangeliach. Znajdziesz to w podsumowaniach nauczania Jezusa, jak np. w Ewangelii Mateusza 4,17 czy Marka 1,14-15. Królestwo jest panowaniem Boga. Greckie słowo *basileia*, a także hebrajskie słowo *makut*, odnoszą się szczególnie do panowania.

To znaczy, czasami może to być osoba lub miejsce, co zwykle oznacza „królestwo” w języku angielskim. Jednak terminy tłumaczone w ten sposób w języku hebrajskim i greckim częściej odnoszą się do panowania, panowania i władzy. Jak zatem wyraża się w nas królestwo Boże teraz, gdy Chrystus zmartwychwstał i teraz, gdy Duch Boży został udostępniony ludowi Bożemu? Otóż królestwo Boże, królestwo Boże wyraża się w nas przez Ducha Świętego, jak tu mówi.

Widzicie to także w Liście do Galacjan 5, gdzie Paweł mówi: To więc mówię: postępujcie według Ducha, a w żadnym wypadku nie będziecie spełniać pożądliwości ciała. Królestwo Boże realizuje się w nas. Wersety 22 i 23 Listu do Galacjan 5, natomiast lista cnót, w przeciwieństwie do poprzedniej listy występków, mówi, że to jest owoc Ducha.

Owoc nie jest czymś, czym jesteśmy, jest przeciwstawiony uczynkom prawa w bezpośrednio poprzedzającym kontekście, uczynkom ciała. Owoc Ducha, drzewo wydaje dobre owoce, jeśli jest dobrym drzewem, jak powiedział Jezus. A zatem wydajemy ten owoc, ponieważ wynika to z samej natury nas jako nowego stworzenia.

Pochodzi z natury Ducha, który żyje w nas, lub jak mówi Jan 15, Jezus mówi: Ja jestem winoroślą, wy jesteście latoroślami, trwajcie we mnie, a przyniesiecie obfity owoc. Dzięki życiu Jezusa w nas, Galacjan 2,20, życiu, które prowadzę w ciebie, żyję wiarą w Syna Bożego. I mówi: Żyje we mnie Chrystus.

Zatem w wersetach 22 i 23 Listu do Galacjan 5 mówi o owocu Ducha. A te rzeczy po prostu z nas wyrosły, ponieważ Bóg żyje w nas. I wobec nich nie ma żadnego prawa.

W wersecie 18 mówi o tych, którzy są prowadzeni Duchem i którzy podlegają Prawu. Tak więc w starożytności panowało powszechne przekonanie, że prawo jest tworzone dla ludzi, których należy kontrolować. Filozofowie twierdzili jednak, że żyjemy w cnocie i nie potrzebujemy prawa, które by nas kontrolowało.

A Paweł mówi, że jeśli będziecie żyć według Ducha, jeśli będziecie postępować według Ducha, to będziecie postępować według przykazań Bożych, będziecie chodzić Jego drogami, będziecie postępować według cnót wpajanych w Kościele. zasady prawa. A ty pójdziesz nawet dalej. Podobnie jak w Kazaniu na Górze, wyjdiesz poza to, ponieważ jest to po prostu owoc Ducha w twoim życiu.

Chcesz po prostu błogosławić ludzi. Chcesz pomagać ludziom. Chcesz, żeby wiedzieli o Bogu, dla którego wszyscy zostaliśmy stworzeni, aby służyć.

Królestwo Boże, Królestwo Boże urzeczywistnia się w nas przez Ducha Świętego. Następnie w wersetach od 18 do 23 werseł 19 mówi o budowaniu, w przeciwieństwie do burzenia w wersecie 20. Upewnijmy się, że budujemy się nawzajem, a nie niszczyliśmy się nawzajem.

Cóż, ten język budowania często pojawia się u Pawła. Wiadomo, on nie chce budować cudzego fundamentu, 15:20. W 1 Koryntian 3:9 jest mowa o budowaniu.

Paweł często używa tego języka, budując siebie nawzajem. 1 Koryntian 14, to samo słowo. Nawiązuje to do języka Starego Testamentu, którego często używano w odniesieniu do ludu Bożego.

Jest użyte w 1. rozdziale Jeremiasza. Jest użyte w 24. rozdziale Jeremiasza i gdzie indziej, gdzie Bóg będzie budował swój lud, a nie go burzył. Sadził, a nie wyrывał. Ale innym razem, gdy byli pod sądem, wyrывał ich i burzył.

Czasami wzywał swoich proroków, aby wykonali jedno lub drugie. Ale język jest używany wcześniej. Myślę, że jest ono użyte w Rut na określenie Boga budującego Izrael poprzez potomków i tak dalej.

Cóż, tak jak Bóg chciał budować swój lud, tak dzisiaj Paweł używa języka na dzisiaj, na swój dzień i na nasz dzień, abyśmy budowali siebie nawzajem. Powinniśmy zabiegać

o dobro ludu Bożego. Mówi w wersecie 20 i coś podobnego jest w 1. rozdziale Tytusa. W wersecie 20 mówi, że wszystko jest czyste, ale nie wtedy, gdy powoduje czyjeś potknięcie się, ani jeśli powoduje czyjeś odstępstwo.

W wersecie 21 mówi, że będzie się powstrzymywał nawet od mięsa i wina. Cóż, to skrajny przykład, ponieważ jak wspomnieliśmy wcześniej, w Rzymie są koszerne rzeźnicy i wino było w porządku, jeśli nie było ofiarowane podczas pogańskiej libacji, podczas której coś nalewano. Paweł używa obrazów libacji.

Jest to w Starym Testamencie o Bogu w Liście do Filipian, rozdział 2, 2 Tymoteusza, rozdział 4, również się pojawia. Tak czy inaczej, o ile nie zostało nalane pogańskiemu bóstwu, wino też będzie w porządku. Paweł podaje jednak skrajny przykład.

Jeśli o to chodzi, byłbym nawet wegetarianinem. Nawet wina bym nie piła, żeby mój brat czy siostra się nie potknęli. Nawiasem mówiąc, mogę tutaj powiedzieć coś o winie, ponieważ stało się to dużym problemem, szczególnie w XIX i XX wieku w Stanach Zjednoczonych i kilku innych miejscach, na które miało to wpływ.

Ponieważ pod koniec XIX wieku, gdy już nauczyli się destylować wino, znaleźli sposoby na uczynienie go mocniejszym niż byłoby to naturalne. A wino, nawet piwo, można było upić bardzo łatwo i bardzo szybko. I miałeś wielu mężczyzn, którzy wydali na to wszystko, co mieli.

Ich rodziny były zubożone. Wracali do domu, bijąc swoich współmałżonków, bijąc swoje dzieci. I kobiety i dzieci dosłownie umierały z tego powodu, a mężczyźni umierali z tego powodu na ulicach.

I tak w tamtym czasie w Anglii była Armia Zbawienia. Z pewnością mieliście takie przypadki w USA, mieliście ludzi, którzy pracowali nad tym przy misjach ulicznych i tak dalej. Pomagałam w pracy na misji ulicznej, chociaż naszym celem było głównie karmienie ludzi i dzielenie się z nimi Chrystusem, tymi, którzy chcieli słuchać.

Ale rozwinął się także ruch, który twierdził, że byli to głównie ludzie po tysiącleciu. Powiedzieli: OK, pracowaliśmy na rzecz zniesienia niewolnictwa. Niewolnictwo zostaje zniesione.

Następną rzeczą, którą musimy się zająć, jest zniszczenie szkód, jakie pijaństwo wyrządza naszemu społeczeństwu i alkoholizm. Dzisiaj w USA możemy pomyśleć o tym, co narkotyki robią z wieloma ludźmi. Próbowali więc uczynić to nielegalnym.

W końcu faktycznie uznali to za nielegalne i ludzie po prostu zaczęli je robić nielegalnie, a zajmowała się tym przestępczość zorganizowana i tak dalej. Jednak wielu chrześcijan stwierdziło, że całkowicie się wstrzymamy. A niektórzy z nich

myśleli, że to oznacza, wiecie, kiedy Jezus zamienił wodę w wino, zamienił wodę w sok winogronowy.

A winos może oznaczać sok winogronowy, ale fakt, że osoba odpowiedzialna za bankiet myślała, że to oznacza, no wiesz, myślała, że to najlepsze wino, które zachowano na koniec po przytępieniu zmysłów wszystkich innych, wiecie, wtedy podaje się najgorsze wino, ale to jest najlepsze wino, co prawdopodobnie sugeruje, że miało w sobie coś jeszcze oprócz niesfermentowanego soku winogronowego. OK, to jest przedmiotem dyskusji. Tak naprawdę nie było czasu na fermentację.

Musiałby powstać w formie sfermentowanej. Ale ludzie w tamtych czasach nie mieli sposobu na zwiększenie fermentacji powyżej pewnego naturalnego poziomu. Jeśli przekroczył pewien naturalny poziom, zamieniał się w ocet.

Ale nie mieli też sposobu, aby w ogóle zapobiec fermentacji. Można było go zakopać w ziemi, w naprawdę zimnym miejscu i może można było go przetrzymać przez jakiś czas, ale zwykle tego nie robili. Ale pamiętaj też, że normalnie, no wiesz, nie może to naturalnie przekroczyć pewnego poziomu fermentacji.

I normalnie też przy stole jak pili, no wiecie, regularne posiłki, to rozwadniano to różnymi ilościami. Najczęściej stosowano prawdopodobnie dwie części wody na każdą część wina. Więc zanim w ogóle będziesz mógł się upić, to znaczy, jeśli wypijesz tyle, będziesz musiał często chodzić do łazienki, żeby to zrobić.

Łazienka to amerykański sposób na powiedzenie tego. Musiałbyś iść do toalety, żeby się upić. Zatem czasami, gdy ludzie chcieli się upić, specjalnie nie rozwadniali tego tak bardzo.

Podawali go albo w pełnej ilości, co było nieco droższe, albo dodawali do niego różne halucynogenne narkotyki, czasem na greckich bankietach, gdzie chcieli się upić. Ponadto przydatne może być, aby nie pić czystej wody, zwłaszcza tej, która była w dużej ilości, aby wspomóc trawienie. A więc wiesz, 1 Tymoteusza, rozdział 4, napij się trochę wina ze względu na żołądek i częste niedomagania.

Zwykle używam Tums, ale jeśli nie chcesz, aby gromadził się nadmiar wapnia, hej. To wszystko, żeby powiedzieć, że nie piję wina. Powodem, dla którego tego nie robię, jest to, że wciąż są ludzie, którzy uważają to za powód do potknięcia się lub przynajmniej mogłoby to ich bardzo głęboko urazić.

Nie robię tego więc z tego powodu, a nie dlatego, że sam jestem temu przeciwny. Ale cokolwiek czynimy, powinniśmy czynić na cześć Pana. A teraz, jeśli znajduję się w środowisku, w którym obrazi to ludzi, podczas gdy ja tego nie robię, lub co się stanie, jeśli wejdę do miejsca, w którym przebywam w środowisku międzykulturowym i to kogoś urazi, jeśli tego nie zrobię? Nie jeść tych ugotowanych gałek ocznych jakiegoś

zwierzęcia, o których mówili mi niektórzy przyjaciele, a które były przed nimi postawione.

Nie zawsze ludzie potykają się tylko dlatego, że nie jesz. W większości miejsc, do których chodzę, ludzie pytają mnie, co chciałbym zjeść. Moja żona pochodzi z Kongo w Afryce Środkowej.

Została zaproszona na posiłek do pewnego miejsca we Francji i przygotowali dla niej to jedzenie. Jedzenie obejmowało surowe ostrygi. I co byś zrobił z tymi surowymi ostrygami, one wciąż żyły, położyłbyś je z cytryną, a cytryna zabiłaby ostrygi.

Powiedziała jednak, że ludzie czuli, jak się poruszali, gdy schodzili w dół. Nigdy czegoś takiego nie doświadczyłam, ale powiedziała, że tak może się zdarzyć. A ona powiedziała, że nie mogę tego jeść.

Mam na myśli, Nadine, mówisz mi, że obraziłaś swoich gospodarzy, odmawiając, kiedy przygotowywali dla ciebie całe to jedzenie. Powiedziała, że przygotowali też inne jedzenie i nie przeszkadzało im to. Ale w każdym razie nie jest to tylko kwestia kogoś, jak podczas tej debaty pokolenie temu w Stanach Zjednoczonych, podczas której wiele osób twierdziło, że jeśli muzyka ma rytm, jest demoniczna.

To przesada. Nie do końca tak to ujęli. Jednak współczesną muzykę chrześcijańską uważano za zło.

I ktoś mi powiedział, że palą płyty, współczesne płyty chrześcijańskie, i zobaczył, jak demony wychodziły. Powiedziałem, że myślę, że dym wywoływał u mnie halucynacje. Ale w każdym razie w tym samym czasie byli inni z nas, którzy mówili: spójrz, to jest istotne dla naszego pokolenia.

Jest to istotne, ponieważ pomaga nam docierać do ludzi i uczniowskich ludzi, i tak dalej. Zatem był co do tego konflikt, ale nie chodzi tylko o to, co może kogoś urazić, a co może mu się nie spodobać. To jest kwestia tego, co może ich urazić tak głęboko, że może to zranić ich wiarę, ponieważ mówią: „No cóż, oni to robią”.

Chyba wszystko w porządku. Ale w ich sumieniu nie jest z nimi w porządku. Zatem tak naprawdę nie mówią, że wszystko jest w porządku, ale że jest w porządku, żebym grzeszył, ponieważ oni to robią.

A właśnie tego nie chcemy, żeby się stało. Może to nie przeszkadzać tobie, werset 22, ale może przeszkadzać twojemu bratu lub siostrze, werset 23. I musimy wziąć je pod uwagę, a nie tylko siebie.

14:23, wszystko, co nie wynika z wiary, jest grzechem. Jestem nauczycielem. Uczę ludzi z najróżniejszych wyznań, z różnych części Kościoła.

Przeanalizujemy od A do Z, od Adwentystów, Zgromadzeń Bożych do tego, co zaczyna się na Z. Zoroastryjczycy nie są chrześcijanami. Zdecydowanie nie polecamy zelotów. Tak czy inaczej, ale tylko szeroka gama ludzi, którzy kochają Jezusa.

Dlatego chcę zająć się różnymi problemami. Musimy zająć się różnymi kwestiami, ponieważ pojawią się one, gdy będziemy ze sobą rozmawiać z różnych części Ciała Chrystusowego. Z tego powodu musimy poruszyć pewne rzeczy, które są niewygodne dla niektórych ludzi, ale trzeba to poruszyć, abyśmy mogli rozpoznać, OK, mamy braci i siostry, którzy są tacy.

Musimy trochę rozciągnąć ludzi. Jednocześnie w pewnych kontekstach pedagogicznych jest to łatwiejsze niż w innych. Nie chcemy, żeby ktokolwiek odpadł od wiary, jak to właśnie zilustrowaliśmy.

Jedyne, co możesz zrobić, wiedząc, że robisz to, służąc Bogu, i że nie robisz nic złego, jest tym, co powinienesz robić. Zatem w roku 1423 powraca do nacisku na wiarę. Wszystko, co nie wynika z wiary, jest grzechem.

Nie chodzi o to, żebyśmy mogli coraz bardziej przejmować się szczegółami w sposób, w jaki popadlibyśmy w obsesję na ich punkcie, ale raczej po to, abyśmy mieli więcej wiary, ale upewnili się, że to, co robimy, przyniesie uhonorowanie temu, kto naprawdę jest naszego Pana i nie sprawi, że inni się potkną. Wraca więc do tego nacisku na wiarę. Cokolwiek nie wynika z wiary, jest to kwestia relacji z Bogiem.

To nie jest kwestia samych przepisów. Cóż, w oryginale nie ma prawdziwego podziału na rozdziały, a w 15:1 i 2 jest mowa o pomaganiu słabym i zadowalaniu bliźniego, a nie nas samych. Język bliźniego pojawia się w Liście do Rzymian tylko w jednym miejscu, a jest nim 13 werset 9 i 10 Listu do Rzymian, gdzie jest mowa o kochaniu bliźniego jak siebie samego.

To jest wciąż podsumowanie całej sprawy – kochać bliźniego jak siebie samego, a to jest częścią tego, co jest dobre – czynienie tego, co jest dobre dla bliźniego, a nie tylko dla nas samych. 15:1 i 2 zawierają kulminacyjne podsumowanie lub zachętę do dalszych wydarzeń. W literaturze starożytnej powszechne było umieszczanie kulminacyjnych podsumowań lub nawoływań.

Wspomniałem o tym już wcześniej. Cóż, tutaj robi to w przypadku Rzymian 14. Podsumowuje to, co wydarzyło się wcześniej.

Jeśli uważasz tych ludzi za słabych, to w porządku. Pomóż słabym. Jeśli musisz z czegoś zrezygnować, aby to zrobić, nie ma problemu.

Spraw przyjemność raczej bliźniemu niż sobie, bo kochamy naszych bliźnich jak siebie samych. Następnie odwołuje się do przykładu takiego postępowania z rozdziału 15 i wersetu 3, mówiącego o tym, jak Jezus nie podobał się sobie, ale zamiast tego, jak sam Jezus to ujął w Ewangelii Marka 10,45, nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i oddawać swoje życie na okup za wielu, za nas. Cóż, jeśli zrobił to dla nas, teraz wzywa nas, abyśmy miłowali się wzajemnie, tak jak On nas umiłował.

Jezus był wyśmiewany. Marka 14:58 oraz 64 i 65, naśmiewali się z niego jako z fałszywego proroka, nawet gdy spełniało się jego proroctwo o zaparciu się go przez Piotra. Jezus był wyśmiewany.

Opisując tę kpinę, Paweł posługuje się Psalmem 69 i wersem 9. Nic dziwnego, że posłużył się Psalmem 69, jak wspomnieliśmy wcześniej. To psalm sprawiedliwych cierpiących. Może więc odnosić się ogólnie do innych sprawiedliwych cierpiących.

Może się to odnosić do nas, jeśli musimy cierpieć, ale ostatecznie odnosi się to do Jezusa. Psalm ten odnosi się do Jezusa w Ewangelii Mateusza 27:34 i Jana 2:17, gdzie Jezus i Boża opatrzność wypełniają nawet niektóre szczegóły psalmu. Hermeneutyka, którą Paweł nam w ten sposób wyklada, wyjaśnia ją w wersecie 4. Mówi, że to, co napisano, zostało napisane, aby nas pouczać, uczyć nas o drogach Bożych.

Robi coś podobnego w 1 Liście do Koryntian 10, o którym również wspominaliśmy, gdzie mówi o karaniu przez Boga Izraelitów za szemranie i narzekanie, wypowiadanie się przeciwko sługom Bożym i za jedzenie ofiarowane bożkom oraz za niemoralność seksualną. Mówi, że Bóg ich osądził. I mówi, że te rzeczy, 1 Koryntian 10,11, te rzeczy, które im się przydarzyły, dosłownie wydarzyły się naprawdę.

To nie alegoryzacja. Zdarzały się im, ale pisano je dla nas jako przykłady. Ludzie, którzy, starożytni historycy, kiedy pisali swoje historie, starożytni biografowie, jeden z wyraźnych celów, o którym często wspominali, i można to zobaczyć w innych starożytnych historiach i biografiach.

Można to zobaczyć w ewangeliach. Można to zobaczyć w Dziejach Apostolskich. Te rzeczy zostały napisane jako przykłady, dobre przykłady, przykłady tego, czego nie należy robić i tak dalej.

Paweł cytuje to w 1 Liście do Koryntian 10. Cóż, tutaj mówi, że te rzeczy zostały napisane, aby nas pouczyć. Czasami jako bibliści możemy podejść do tekstu bardzo sucho, mówiąc po prostu, że ma on dla nich takie znaczenie w tej sytuacji, ale został nam również dany jako Pismo Święte, abyśmy mogli się z niego uczyć.

Jest kilka fragmentów, kilka całych fragmentów Pisma Świętego, kilka fragmentów historycznych, w których ludzie mówią, żeby nas uczyć o historii zbawienia, o tym, co się wydarzyło. Ale tak naprawdę celem ludzi piszących historię w starożytności było

także dostarczenie wam modeli, no wiecie, żebyście mogli wyciągnąć wnioski z historii. Tak samo, jak, no wiesz, twoi rodzice mogliby ci powiedzieć, coś, kiedy byłem w twoim wieku, zrobiłem to.

Nie wyszło dobrze, po prostu dałem ci lekcję z mojego życia. W ten sam sposób, jak mówi tutaj Paweł, te rzeczy zostały napisane, aby nas pouczyć, aby nas nauczyć. I mówi, żeby przynieść nam pocieszenie i zachętę.

Język, którym mówisz, odwołuje się do Pisma Świętego, jak w Psalmie 119, co najmniej cztery razy mówi o tym, co przynosi pocieszenie. Lub 2 Machabejska 15:9, pocieszenie, zachęta, napomnienie, parakleza. Do czego Paweł sugeruje tę zachętę z Pisma Świętego? Do wezwania do jedności w następnym wersecie, wersecie piątym.

Tak to stosuje. Jedność nie oznacza, że nie ma między nami różnic. Właśnie o tym mówił w rozdziale 14.

Jedność oznacza, że pomimo różnic jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. Wołajcie o jedność. Niektóre różnice są naprawdę poważne i należy je skorygować.

Różnice mogą w końcu, jeśli jest to błąd teologiczny, w końcu mogą się rozrosnąć i stać się coraz większe. Jednak miłość jest nadal właściwym sposobem rozmawiania ze sobą i radzenia sobie z takimi problemami. Mamy też kilka tekstów, które ostrzegają nas przed naprawdę, naprawdę poważnymi błędami, gdy dajesz danej osobie upomnienie, dajesz jej ostrzeżenie kilka razy, a ona nadal nie chce słuchać, nawet już się nie przejmuje.

Ale to są naprawdę, naprawdę poważne błędy. Musimy umieć dokonywać rozróżnień. Centralne jest przesłanie Chrystusa i podstawowa etyka biblijna.

Jednak to wezwanie do jedności w wersetach piątym i szóstym stanowi punkt kulminacyjny dotychczasowego przesłania Listu do Rzymian. Podział Żydów na pogan, musimy to przekroczyć. Musimy przekroczyć nasz podział etniczny.

Musimy przekroczyć nasze podziały kulturowe. Jedność była wspólnym tematem. Paweł nie jest bynajmniej jedyną osobą, która o tym mówi.

Mówcy greccy i rzymscy mówili o tym cały czas. Mieli na ten temat całe eseje. Filozofowie lubili o tym rozmawiać.

Część języka, którego używali, jest oczywiście językiem, którego używa Paweł, ponieważ pisze po grecku, chociaż można to znaleźć w Septuagincie, tłumacząc podobne idee ze Starego Testamentu. Być jednym umysłem, być jednym głosem, Księga Wyjścia 24, jednym głosem. Mówi, że ta jedność wyraża się we wspólnej miłości i uwielbieniu.

Jednym głosem wychwalamy Boga. Jedność nie jest jednomyślnością. Nie oznacza to, że zgadzamy się we wszystkich kwestiach, ale możemy wspólnie wielbić Boga.

Możemy też mieć różne sposoby oddawania czci. W porządku. Wciąż wychwalamy tego samego Boga.

Akceptujcie siebie nawzajem, tak jak przyjął nas Jezus, rozdział 15 i werset 7. Cóż, powraca to do tematu, jak powiedzieliśmy wcześniej, z rozdziału 14, wersetów pierwszego i trzeciego. I ponownie odwołuje się do ostatecznego przykładu, tak jak to zrobił kilka wersetów wcześniej, do ostatecznego przykładu Jezusa.

Podobny język masz później w Liście do Efezjan, liście, który według mnie jest Pawłem, Efezjan 4:32 do 5:2. Wybaczajcie sobie nawzajem, tak jak to uczynił Chrystus. I mówi: bądźcie naśladowcami Boga. I mówi: kochajcie się wzajemnie na wzór Chrystusa.

Daje więc Jezusa jako przykład akceptacji i przyjmowania siebie nawzajem. Chrystus służył obrzezaniu – mówi. To było określenie narodu żydowskiego i właściwe jest użycie go w kontekście Listu do Rzymian, gdzie mówił już o obrzezaniu.

Ale Chrystus służy, służył obrzezaniu. Uczynił to ze względu na przodków. W wersecie siódmym, tak jak mówi w rozdziale 11 i wersecie 28, są oni umiłowani ze względu na przodków, patriarchów.

Mówi, że Chrystus służył obrzezaniu ze względu na przodków. W wersecie ósmym Chrystus służył także poganom. Idąc za jego przykładem, służycie obojgu.

Służycie ponad granicami etnicznymi, ponad granicami kulturowymi, służycie wszystkim. A potem przedstawi biblijne poparcie tego w wersetach od 9 do 12. Cóż, widzieliśmy już wcześniej, jak Paweł łączy ze sobą różne teksty biblijne i tutaj to robi.

Ale ogniwem łączącym te teksty, wspólną cechą tych tekstów jest to, że mówią o poganach. I podaje przykłady z całego kanonu. Mógł podać inne przykłady, także dodatkowe przykłady, ale podaje przykłady z pism, z prawa i z proroków.

W rozdziale 15 i wersecie dziewiątym cytuje Psalm 18, werset 49. Cóż, był to Psalm przypisywany Dawidowi. Właściwie z 2 Samuela 22 widzimy, że ten z pewnością pochodził od Dawida.

Oznaczało to ostatecznie szerokie panowanie Dawida i poddanie się narodów. Ostatecznie syn Dawida miał rządzić narodami. Zatem 15 i werset dziewiąty cytuje z Psalmów.

15 i werset 10 cytuję z Powtórzonego Prawa 32, tak jak widzieliśmy to wcześniej w 10:19 i 12:19. Cytuję tu ponownie z kulturowego studium Biblii. Kontekst tego wersetu z Księgi Powtórzonego Prawa zachęca narody do przyłączenia się do ludu Bożego, ponieważ Bóg ukarze tych, którzy Mu się sprzeciwiają. W rozdziale 15 i wersecie 11 wraca do Psalmów, Psalmu 117 i wersetu 1. Wiele cytowałem z Psalmu 118, ale Psalm 117 również pochodzi z Hallel.

Możesz znać ten jako najkrótszy z Psalmów, w przeciwieństwie do Psalmu 119, który jest najdłuższym z Psalmów. Cytuję z tego: Niech poganie go chwala, poganie wielbi Boga. Oraz rozdział 15 i werset 12.

Cóż, ten z pewnością ma bardzo wyraźny kontekst mesjański i mówi, że poganie będą w nim pokładać nadzieję. Pochodzi z Izajasza 11:10. Daje więc biblijne wsparcie, aby pokazać, że tak, Chrystus był sługą swojego ludu, ale był także sługą nas wszystkich, służąc wszystkim narodom. I to on dał nam tutaj przykład.

Jesteśmy wezwani, aby czynić to samo, aby służyć sobie nawzajem, kochać siebie nawzajem, kochać bliźniego jak siebie samego oraz przyjmować i akceptować siebie nawzajem pomimo różnic kulturowych.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 14, Rzymian 14:1-15:12.